



# GAZETA ULICZNA

DODATEK SPECJALNY



## Polsko-Brytyjska Misja Zatrudnienia w Londynie

Przyjechaliśmy do Londynu, bo chcemy pomóc bezdomnym i bezrobotnym Polakom, którzy trafili tu w poszukiwaniu pracy, ale jej nie znaleźli. To nie tylko ich problem. Sprawą interesują się media oraz władze w Polsce i Wielkiej Brytanii, a także polscy i brytyjscy obywatele.

Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka od lat zajmuje się bezdomnymi i bezrobotnymi w kraju. Nie jesteśmy urzędnikami ani politykami. Organizujemy wspólnoty, pomagamy zwiększać zawodowe kwalifikacje, znajdować zatrudnienie, zakładać spółdzielnie socjalne, wracać do społeczeństwa tym, którzy znaleźli się na jego marginesie.

Chcemy założyć w Londynie misję, która będzie się zajmowała problemami bezdomnych i bezrobotnych Polaków, niezależnie od tego, czy zechcą wrócić do kraju czy postanowią zostać w Wielkiej Brytanii.

nie masz pracy? nie masz gdzie mieszkać?  
nie masz za co żyć? nie mówisz po angielsku?  
nie masz za co wrócić do Polski?  
nie masz po co wracać do Polski?  
SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI.

[www.barka.org.pl](http://www.barka.org.pl); [ewa.sadowska@gmail.com](mailto:ewa.sadowska@gmail.com)  
The Simon Community; Office F2; rzecznik prasowy - Philip Burke  
tel. (00 44) 07974-049558  
89-93 Fonthill Road, London, N4 3JH  
Tel: (020) 7561 8270, Fax: (020) 7619 3589  
[info@simoncommunity.org.uk](mailto:info@simoncommunity.org.uk)

## Nie wystarczy zupa i koc

Rozmowa z Ewą Sadowską, koordynatorem projektu



### Jak na projekt misji zareagowały polskie władze?

Bardzo pozytywnie odpowiedziało na nasz apel Ministerstwo Spraw Zagranicznych i zaoferowało nam już konkretną pomoc. Nie mamy natomiast reakcji – i to nas trochę dziwi – z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Byliśmy też na spotkaniu w Senacie. Zwróciliśmy się o współpracę do różnych organów władz lokalnych.

### Od czego zaczynacie tworzenie misji?

Od wysłania do Londynu pięcioosobowej grupy, której celem jest ocena sytuacji. Skład tej ekipy nie jest przypadkowy. To osoby bardzo dobrze przygotowane, wysokiej klasy eksperci, specjaliści od wykluczenia, od uzależnienia, od bezrobocia, od bezdomności. W trakcie tego tygodnia spotkamy się z bezdomnymi Polakami, żeby ich poznać, porozmawiać, zapytać o ich rzeczywiste problemy.

Spodziewamy się różnych sytuacji. Jednym wystarczy wsparcie językowe, inni mogą jednak wymagać znacznie większej pomocy. Znajdą się i tacy, którzy zechcą wrócić do kraju.

Po powrocie zorganizujemy w Polsce konferencję prasową, także dla przedstawicieli ministerstw, powiatów, urzędów pracy, organizacji pozarządowych, żeby opowiedzieć o tym, co tam zastaliśmy. Ta konferencja odbędzie się w siedzibie Minister-

stwa Spraw Zagranicznych, w Warszawie.

### A co potem?

Będziemy współpracować z organizacjami, które zgłosiły się do nas o pomoc: Simon Community, Housing Justice. Stworzymy biuro misji w Londynie, będziemy tam wysyłać wolontariuszy.

### Jak wielu wolontariuszy potrzeba do pracy w misji, jakie umiejętności powinni posiadać?

Tutaj nie ma limitu. Teraz zgłosiło się około czterdziestu osób. Taki wolontariusz musi znać angielski - to podstawa. Ale istotne są też pewne cechy osobowości, jak otwartość, łatwość nawiązywania kontaktów, oraz doświadczenia w pracy z bezrobotnymi i bezdomnymi. Najlepiej będzie, jeśli znajdą się osoby, które dobrze znają realia brytyjskie.

Na pewno nie chcemy się ograniczać wyłącznie do wolontariatu. Wolontariusz może podać zupę, podać rękę, pomóc przy tłumaczeniu, dać ciepły koc. Ale nie rozwiąże problemu w sposób kompleksowy, a potrzebna jest właśnie zmiana kompleksowa. Dlatego ta misja to projekt na trzy, cztery lata, albo nawet dłużej.

# Od czegoś trzeba zacząć: Zostań sprzedawcą Gazety Ulicznej

Gazeta Uliczna, to pismo poświęcone problemom społecznym i sposobom ich rozwiązywania. Ukazuje się w wielu krajach (Anglii, Czechach, Niemczech, Kanadzie...) zrzeszonych w Międzynarodowej Sieci Gazet Ulicznych INSP. Wszędzie tworzona jest przez ludzi dobrej woli, społeczników, dziennikarzy, jak również osoby bezrobotne. To oni piszą i redagują teksty. Sprzedają zajmują się wyłącznie bezrobotni i zarabiają na tym.

W Polsce Gazeta Uliczna kosztuje 4 zł. Połowa ceny trafia do kieszeni sprzedawcy, reszta to koszty składu i druku.

O sprzedaży Gazety Ulicznej opowiada Mirek:

*– Zaczęłam sprzedawać Gazetę Uliczną prawie dwa lata temu. Wcale nie miałam na to ochoty, a dziś traktuję to jako stałe zajęcie i jestem szefem sam dla siebie. Koordynuję też działania innych sprzedawców, pomagam im, uczę sprzedaży, dzielę się swoimi doświadczeniami. Początki były trudne, ale z czasem ludzie przekonali się do naszej idei. Sprzedają głównie na terenie parkingów hipermarketów Tesco. Dorobiłem się tam stałych klientów. Dzięki temu mam własne pieniądze, kontakt z ludźmi, dostaję też dorywcze zajęcia, bo ci, którzy kupują gazetę, wiedzą, że potrzebują pracy.*

**I Ty możesz zostać sprzedawcą Gazety Ulicznej! Możesz ją sprzedawać na ulicach polskich, lub**

**angielskich, Polakom i Anglikom! Zgłoś się! Rozpocznij pracę!**

**Kontakt do punktów dystrybucji Gazety Ulicznej:**

## **Redakcja Gazety Ulicznej**

ul. Św. Wincentego 6/9  
61 – 003 Poznań  
tel. (061) 872 02 86  
661 726 936  
guredakcja@wp.pl

## **Biuro w Londynie**

Redakcja Big Issue  
Fleet House, 57-81,  
Clerkenwell Road  
EC1M 5NP London  
Tel. (0-44 171) 418-04-18  
JET London: 020 7526 3483  
info@bigissue.com

## **Jak pomagamy bezrobotnym w Polsce?**

Opracowaliśmy program wychodzenia z bezrobocia. Dzięki odpowiednim ustawom i wsparciu funduszy europejskich wprowadzamy go w życie. Nasza droga do pracy prowadzi przez Centra Integracji Społecznej i Centra Ekonomii Społecznej:

### **Centrum Integracji Społecznej:**

Podstawowym celem działania Centrum Integracji Społecznej jest przygotowanie ludzi długotrwale bezrobotnych lub osób zagrożonych trwałym wykluczeniem ze społeczeństwa do podjęcia pracy i powrotu do życia społecznego.

#### **Krok po kroku w CISie:**

1. kandydat rozmawia w punkcie przyjęć z pracownikiem socjalnym, doradcą zawodowym, psychologiem
2. otrzymuje Indywidualny Program Rozwoju – harmonogram zajęć w Centrum
3. rozpoczyna zajęcia: 2 godziny edukacji ogólnej, 4 godziny warsztatu zawodowego
4. każdy uczestnik zajęć w CISie otrzymuje miesięczne świadczenie integracyjne w wysokości ok. 400zł
5. każdy kurs kończy się praktyką w zewnętrznym zakładzie pracy
6. uczestnik CISu otrzymuje pomoc w tworzeniu spółdzielni socjalnej, własnych przedsiębiorstw, w znalezieniu zatrudnienia

Więcej: [www.cis.org.pl](http://www.cis.org.pl)

### **Centrum Ekonomii Społecznej pomoże w:**

- znalezieniu zatrudnienia dla osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem
- stworzeniu własnego miejsca pracy (firma, spółdzielnia socjalna)
- zakresie prawnym, finansowym, księgowym
- skontaktowaniu z przedsiębiorcami
- tworzeniu lokalnych programów na rzecz gospodarki społecznej (budowanie partnerstwa z firmami biznesowymi, poszukiwanie możliwości rozwoju, wsparcia ze strony biznesu, itp.)

Więcej: [www.ces.net.pl](http://www.ces.net.pl)

### **Jak założyć spółdzielnię socjalną:**

- zbieramy 5 bezrobotnych osób chętnych do działania- zapewniamy sobie współpracę z właściwym Urzędem Pracy
- podejmujemy decyzję dotyczącą charakteru spółdzielni (produkcyjna, usługowa itp.)
- mamy pomysł na działalność
- przygotowujemy biznes plan
- piszemy statut
- wybieramy władze spółdzielni
- składamy wniosek o zarejestrowanie spółdzielni do Krajowego Rejestru Sądowego
- na każdego członka spółdzielni, który jest bezrobotny od ponad roku otrzymujemy dotację na założenie spółdzielni w wysokości 7000zł

Więcej: [www.spoldzielnie.org](http://www.spoldzielnie.org)

# Pomóc zostać, pomóc wrócić

Rozmowa z Tomaszem Sadowskim  
z Fundacji Pomocy Wzajemnej Barka

**Dlaczego z prośbą o pomoc bezrobotnym i bezdomnym Polakom w Londynie zwrócono się właśnie do Barki?**

Tomasz Sadowski: Myślę, że Barka jest rozpoznawalna w Anglii i w krajach Unii Europejskiej. Wielokrotnie nagradzały nas i wyróżniały różne międzynarodowe gremia. Mamy udział w sieciowych organizacjach - jak Fiensta, EAPN - i te organizacje na pewno wskazywały nas. Animowaliśmy w Polsce (wspólnie z administracją rządową) system integracji społecznej i przeciwdziałania marginalizacji społecznej. A przede wszystkim skutecznie zajmujemy się tym na co dzień pomagając bezrobotnym i bezdomnym nie tylko w naszym kraju.

**Co Barka może zaoferować ludziom mieszkającym na ulicach Anglii?**

Biorąc pod uwagę, że jest to ogromna liczba ludzi - w tej chwili mówi się, że w Europie jest ponad milion, a w Anglii około 300 000 Polaków - można zaryzykować stwierdzenie, że przynajmniej 1/3 z nich jest w sytuacji bardzo skomplikowanej. Przy takiej skali problemu nie wystarczą tradycyjne działania służb dyplomatycznych, więc chcemy je wzmocnić. Będzie się można do nas zwrócić w sprawach doraźnych: zagubionych dokumentów, braku pieniędzy czy noclegu, nieznanomości języka angielskiego... Planujemy utworzenie kilku hosteli dla Polaków w najbardziej krytycznej sytuacji w Anglii, ale i podjęcie działań służących wsparciu dla tych, którzy postanowią wrócić do Polski.

Najważniejsza wydaje nam się jednak nie pomoc doraźna, tylko długotrwała - uaktywniająca tych, którzy jej potrzebują. Będzie to możliwe dzięki tworzącym się Centrom Integracji i Centrom Ekonomii Społecznej, a także pogłębionej współpracy z rządem, w celu przyspieszenia procesów wykorzystywania środków unijnych na rzecz tego programu.

Nie jesteśmy w tych działaniach sami. Współpracujemy z trzema innymi organizacjami: Ogólnopolskim Związkiem na Rzecz Zatrudnienia Socjalnego, (do którego należą Caritas, Markot, Brat Albert), Ogólnopolskim Związkiem na Rzecz Integracji Stowarzyszeń oraz EAPN – Siecią Przeciwdziałania Ubóstwu.

Mam nadzieję, że wiele organizacji, w wielu miastach i w wielu środowiskach zaangażuje się w naszą misję. Zresztą już się tak dzieje.

**Jakie są zasady funkcjonowania Centrów Integracji Społecznej, o których Pan wspominał? Jak one mogą wpłynąć na poprawę sytuacji Polaków w Anglii?**

Od półtora roku w Polsce istnieje możliwość tworzenia Centrów Integracji Społecznej z pieniędzy rządowych i unijnych. Jest ich teraz w Polsce około pięćdziesięciu, a mogłoby powstać o wiele więcej. Są one o tyle ważne, że bezdomny, bezrobotny, osoba po leczeniu alkoholowym, są w stanie zdobyć potrzebne kwalifikacje, poprzez udział w zajęciach praktycznych, teoretycznych, w stażach zawodowych, żeby przygotować się do wejścia na otwarty rynek pracy. W Poznaniu mamy takie



centrum na 250 osób z filią na Piątkowie. Powstaje kolejne, na Darzyborskiej, tworzone przez Pogotowie Społeczne.

Drugi etap to Centra Ekonomii Społecznej – doradcze instytucje, jak biura pracy, ale bardziej mobilne, mniej biurokratyczne, wspierające bezrobotnych w tworzeniu własnych miejsc pracy: indywidualnych i grupowych. One wspomagają tworzenie spółdzielni socjalnych.

Centra Integracji, Centra Ekonomii Społecznej, spółdzielnie socjalne to zupełnie nowe instytucje w Polsce. Tworzą je organizacje pozarządowe, choć mogą też być inspirowane przez samorządy.

Taki model oparty na zasadach ekonomii społecznej chcemy też zastosować wobec bezdomnych i bezrobotnych Polaków, którzy znaleźli się w Anglii. Tworzy się system prawny, który pozwala na takie działania, są środki finansowe z Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że to będą dobrze wydane pieniądze.

**Czy to oznacza, że Barka stworzy w Londynie Centra Integracji Społecznej, Centra Ekonomii Społecznej?**

Tak. Chcemy to zrobić we współpracy z naszymi partnerami polskimi i brytyjskimi, z którymi współpracujemy w ramach unijnego programu EQUAL.

18 sierpnia 2006 r.

## Szansa powrotu do domu dla Polaków pozostawionych bez środków do życia

Tak wielu Polaków żyje w nędzy na ulicach Wielkiej Brytanii, że polskie organizacje dobroczynne zaczynają wysyłać do Londynu pracowników, których zadaniem będzie przekonanie rodaków do powrotu do domu.

Fundacja Barka, organizacja pozarządowa z Poznania, została zaalarmowana przez brytyjskie organizacje charytatywne, które obawiają się tego, że wielu Polaków pada ofiarą uzależnienia od narkotyków, zaczyna zajmować się prostytutką lub wkracza w świat przestępczy.

Misja walki z bezdomnością pojawia się w Wielkiej Brytanii w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Została już wystosowana prośba do polskiego rządu o uruchomienie środków na sfinansowanie oddziału w Londynie.

„Mówimy o ludziach w różnym wieku, o kobietach i mężczyznach, z których większość ma niskie kwalifikacje i słabo mówi po angielsku” – stwierdza Tomasz Sadowski, prezes Fundacji. „Od kiedy Polska wstąpiła do Unii Europejskiej, ludzie wyjeżdżają w poszukiwaniu lepszego życia. Wybierają się bez pieniędzy i żadnych kontaktów. Nie znają języka, lecz wydaje im się, że Wielka Brytania będzie rajem na ziemi.”

W Wielkiej Brytanii żyje około 400 000 Polaków, którzy skorzystali z decyzji rządu o otwarciu rynku pracy na obywateli Czech, Estonii, Węgier, Litwy, Łotwy, Polski, Słowacji i Słowenii po przystąpieniu tych krajów do Unii Europejskiej w 2004 roku.

Barka szacuje, że około 45 000 spośród nich żyje w nędzy podczas gdy nawet 100 000 może znajdować się w sytuacji trudnej.

Tim Nicholls, dyrektor Simon Community, londyńskiej organizacji walczącej z bezdomnością, która zwróciła się do Fundacji Barka, szacuje, że około 35 % ludzi, którzy przychodzą codziennie do oddziału Simon Community w stolicy Anglii, to Polacy. „Trudno nam im pomagać ze względu na barierę językową oraz fakt, że nie są uprawnieni do korzystania ze środków publicznych” - informuje.

„Wielu z nich padło ofiarą oszustwa, gdyż spotkali ludzi pozbawionych skrupułów, którzy zmuszali ich do niewolniczej pracy. Próbując wydostać się z tego położenia, często kończą na ulicy. Odnosimy wrażenie, że nikt nie chce przyjąć tego do wiadomości.”

Jednym z najpoważniejszych problemów dla Polaków, mających nadzieję na lepsze życie w Londynie

jest natłok mylnych i fałszywych informacji krążących w kraju.

Ludzie przyjeżdżają autokarami na Victoria Station, w centrum Londynu z bardzo małą sumą pieniędzy i bez żadnych kontaktów, spodziewając się, że natychmiast znajdą pracę i zakwaterowanie. Zazwyczaj sytuacja jest wręcz przeciwna.

Historie Polaków, którym się udało i znaleźli pracę w gastronomii, opiece nad dziećmi, budownictwie oraz rolnictwie, zachęciły innych do pójścia w ich ślady. Skutki były jednak często katastrofalne.

Co więcej, Polak który pracował 16 miesięcy w Wielkiej Brytanii, płacąc składki ubezpieczeniowe, nie może ubiegać się o środki pomocy społecznej, co oznacza również, że nie jest uprawniony do przebywania w państwowych schroniskach dla bezdomnych.

„Polski rząd musi wziąć na siebie odpowiedzialność” stwierdza Tim Nicholls.

„Obywatele krajów, które przystąpiły do Unii Europejskiej w maju 2004 nie mają dostępu do środków publicznych w Wielkiej Brytanii, co oznacza, że jeżeli nie znajdą pracy, mogą skończyć śpiąc pod gołym niebem.”

Bezrobocie w Polsce sięga 20%. Bez pracy pozostaje wielu młodych ludzi po studiach.

Fundacja Barka wyraża nadzieję, że uda jej się przekonać pozbawionych środków do życia Polaków do powrotu do kraju, gdzie dostępne są granty państwowe na założenie własnej firmy i gdzie centra reintegracji społecznej pomagają ludziom w powrocie na rynek pracy.

KATE CONNOLLY, SALLY POOK  
TEUM. MAŁGORZATA MALAK

Redaktor naczelna:  
Barbara Sadowska + 48 505 833 302  
barbara.sadowska@barka.org.pl  
Zespół redakcyjny: Dagmara Walczyk, Ewa Obrębowska,  
Krzysztof Krzywaniak, Małgorzata Malak  
guredakcja@wp.pl  
Szef dystrybucji: Krystyna Mieszkowicz-Adamowicz

Szef sprzedawców: Mirek Zaczynski  
Druk: Zakład Poligraficzny Moś-Łuczak  
Skład: Daniel Majchrzak  
Wydawca: Fundacja Pomocy Wzajemnej BARKA  
ul. Św. Wincentego 6/9 Poznań, www.barka.org.pl  
Kontakt z Redakcją: 61 872 02 86  
Kontakt z Fundacją: 61 872 02 86, barka@barka.org.pl

Projekt realizowany przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL